

Sygn. akt II Ca 273/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Puchalska (spr.)
Sędziowie:	SSO Grażyna Wołosowicz SSO Bogusław Suter
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Sokółce

z dnia 10 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 335/13

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód M. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A., V. (...) w W. kwoty 500 złotych tytułem częściowego odszkodowania za uszkodzony w wyniku kolizji pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2012r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pisma wszczynającego postępowanie, powód wskazał że w dniu 22 lipca 2012r. po godzinie 22 na drodze krajowej (...) zarządzanej przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad doszło do wypadku komunikacyjnego. Na odcinku drogi za znakiem końca miejscowości Ł. z prawej strony drogi wprost przed kierowany przez powoda pojazd wybiegł łoś. Powód wskazał, że nie miał żadnych szans na uniknięcie zderzenia ze zwierzęciem, które przetoczyło się przez dach pojazdu i wpadło do rowu. Inicjator postępowania wskazał, że do momentu zdarzenia przejechał drogą krajową nr (...) km i nie widział żadnego znaku ostrzegającego o dzikich zwierzętach (A-18b). Jak stwierdził, po wypadku powiadomił niezwłocznie policję, która po przeprowadzeniu czynności zawiadomiła koło

łowieckie celem zabrania martwego zwierzęcia. Podstawę odpowiedzialności pozwanego powód upatrywał w treści przepisu art.417k.c.. Zdaniem powoda GDDKiA zaniechania ustawienia na odcinku drogi , na którym doszło do wypadku, znaków ostrzegawczych A-18b „dzikie zwierzęta”. Na trasie S.-K., jak stwierdził powód postawiony jest jeden znak ostrzegający przed dzikimi zwierzętami, który obowiązuje na odcinku 12 km. Na odcinku drogi krajowej nr (...) występuje wiele skrzyżowań z drogą podporządkowaną, które umożliwiają włączenie się do ruchu na teje trasy, jednakże brak jest jakiegokolwiek znaku informującego o możliwości pojawienia się dzikich zwierząt. W ocenie powoda, ograniczenie się do postawienia tylko jednego znaku informującego o migracji zwierząt na początku 12 kilometrowego odcinka powoduje, że osoby wyjeżdżające z dróg podporządkowanych nie są świadome grożącego im niebezpieczeństwa.

M. K. wskazał, że wystąpił z roszczeniem cywilnym do Towarzystwa (...) S.A., które to na podstawie umowy ubezpieczenia OC zawartej z GDDKiA przejęło za ubezpieczonego obowiązek naprawienia szkody. Po dokonaniu oględzin uszkodzonego pojazdu pozwany wycenił szkodę na 14500 złotych, jednak odmówiło zapłaty odszkodowania.

Pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe wносиło o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając zajęte stanowisko procesowe pełnomocnik podnosił, iż powód nie wywiązał się z cięższej na nim powinności udowodnienia, że ubezpieczony dopuścił się niewłaściwego zachowania bądź też nie podjął działania do którego był zobligowany. Zdaniem pełnomocnika pozwanego nie można zarzucić GDDKiA, że ustawił niewłaściwie bądź w zbyt małej ilości znaki ostrzegające przed dzikimi zwierzętami.

Pełnomocnik podniósł, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach, znaki ostrzegawcze stosuje się w miejscach na drodze ,w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące tam lub mogące wystąpić niebezpieczeństwo. Jak stwierdził znak A-18b uprzedzający kierowców o potencjalnym zagrożeniu dotyczy konkretnie miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę. Według twierdzeń pełnomocnika ustawodawca jedynie przykładowo wymienił, że takie miejsca można ustalić we oparciu o informacje uzyskane od służb leśnych co do przebiegu szlaków migracyjnych zwierzyny. GDDKiA nie można w ocenie pełnomocnika zarzucić żadnego uchybienia, albowiem zarządca drogi ustawił znaki ostrzegawcze A-18b zgodnie z obowiązującymi przepisami, projektem stałej organizacji ruchu jak też wskazaniem przedstawicieli Nadleśnictwa C. na początku odcinka 12 kilometrów drogi krajowej numer (...) od K. do S., z powtórzeniem znaku w połowie odcinka. Po wystąpieniu zdarzenia (kolizji z sarną) z dnia 23 maja 2011r. w celu przypomnienia kierującym o możliwym wystąpieniu na drodze dzikich zwierząt doszło do ustawienia dodatkowych znaków ostrzegawczych po minięciu wyjazdów z miejscowości P. i Z.. Zarządca drogi dokonywał także objazdów drogi celem aktualizacji oznakowania.

Wyrokiem z dnia 10 stycznia 2014 roku Sąd Rejonowy w Sokółce oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd ten ustalił ,że w dniu 22 lipca 2012r. około godziny 22 powód podróżował samochodem V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z miejscowości K. w stronę S.. M. K. po wjeździe na drogę krajową numer (...) prowadzącą w kierunku S. przejechał odcinek około 4 kilometrów. Na granicy miejscowości Ł. pod pojazd poruszający się z dozwoloną administracyjnie na tym odcinku prędkością około 80-90 kilometrów na godzinę z prawej strony drogi wtargnął łoś. Powód, jak wskazał, zachowując wszelkie reguły bezpieczeństwa poruszania się po drodze nie miał możliwości zareagowania, gdyż zwierzę wtargnęło na drogę niespodziewanie, wskutek czego doszło do kolizji. Potracone zwierzę przetoczyło się przez dach auta prowadzonego przez powoda po czym upadło po przeciwnej stronie jezdni. Na miejsce zdarzenia M. K. wezwał policję, która po przeprowadzeniu czynności oględzin i zbadaniu stanu trzeźwości kierującego sporządziła notatkę ze zdarzenia drogowego opisującą uszkodzenia zaistniałe w pojeździe, jak też wskazującą na wtargnięcie zwierzęcia na jezdnię jako ich przyczynę.

Sąd Rejonowy ustalił następnie, że na odcinku drogi krajowej nr (...), prowadzącej z K. do S., zgodnie z projektem stałej organizacji ruchu z listopada 2010 roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad umieściła znak ostrzegający przed dzikimi zwierzętami (A-18b) na odcinku 12 kilometrów - od 2 kilometra 715 metra do 14 kilometra 624 metra w/w drogi krajowej. Na odcinku drogi krajowej numer (...) za skrzyżowaniem z drogą prowadzącą do miejscowości K. z której wyjechał powód znak A18-b nie został usytuowany.

Sąd I instancji ustalił też, że w dniu 21 grudnia 2009 r. pomiędzy Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad z siedzibą w W., a (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. została zawarta kompleksowa umowa ubezpieczenia, obejmująca między innymi również ryzyko odpowiedzialności cywilnej z okresem ochrony ubezpieczeniowej od 1.01.2010 roku do 31.12.2014r. (dowód: umowa z dnia (...))

Pismem z dnia 10 sierpnia 2012r. powód dokonał zgłoszenia szkody pozwanemu – (...) S.A., V. (...) w W. (dowód: zgłoszenie szkody z dnia 10.08.2012r. w aktach szkody nr (...))

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany dokonał wyliczenia szkody na kwotę 14500złoty. Decyzją z dnia 13 września 2012 r. pozwane towarzystwo ubezpieczeń odmówiło przyznania odszkodowania powodowi za skutki zdarzenia z dnia 22 lipca 2012 r. (dowód: decyzja z dnia 13.09.2012r. w aktach szkody nr (...)).

Zaprezentowany stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie: akt szkody nr (...), dokumentacji GDDKiA, obejmującej projekt stałej organizacji ruchu drogowego – oznakowania miejsc migracji dzikich zwierząt – ustawienia znaków A-18b, zeznań świadków: A. S. (k. 26), L. K. (k. 26-27), nadto zaś na podstawie zeznań powoda (k.86-87) i w ocenie tego sądu nie budził on wątpliwości.

Zdaniem Sądu Rejonowego wytoczone w sprawie powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę prawną roszczenia powoda stanowi przepis art.417 k.c. w zw. z art.822 k.c.. W myśl art. 417 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Natomiast wedle art. 822§1k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający lub ubezpieczony.

Sąd Rejonowy podniósł, że dla przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej z art.417k.c. powód winien wykazać (udowodnić) łącznie trzy przesłanki tejże odpowiedzialności, to jest fakt niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, szkodę, jak też związek przyczynowy pomiędzy bezprawnym działaniem lub zaniechaniem, a zaistniałą szkodą.

Sąd I instancji dokonał analizy Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach i wskazał, iż określa ono zasady ustawiania znaków ostrzegawczych wskazując, że znak A-18b umieszcza się w miejscach, w których dzikie zwierzęta często przekraczają drogę. Wedle poglądów judykatury, obowiązek oznakowania istnieje w przypadku ponadprzeciętnego ryzyka ze strony migrującej zwierzyny, tj. w przypadku stwierdzenia na danym obszarze stałych szlaków wędrówek zwierząt (vide np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10.01.2013r, I ACa 717/12). Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził w pierwszym rzędzie, iż jak wynikało z projektu stałej organizacji ruchu opracowanego przez GDDKiA, Oddział w B., nadto zaś z zeznań przesłuchanych świadków w osobach A. S. i L. K. (k.26-27) cały odcinek drogi krajowej numer (...) począwszy od 2 kilometra 715 metra do 14 kilometra 624 metra (a zatem również odcinek drogi którą poruszał się powód do chwili wystąpienia kolizji) został przez zarządcę drogi uznany za obszar występowania ponadprzeciętnego ryzyka uzasadniającego oznakowanie go znakiem A-18b.

Zdaniem sądu I instancji zgodzić należy się z powodem co do jego oceny (jako zaniedbania ze strony GDDKiA) braku umieszczenia znaku A18-b (przypominającego) przy wjeździe na drogę krajową numer (...) za skrzyżowaniem z drogą prowadzącą z miejscowości K. (co w sprawie nie było sporne), tym niemniej sąd ten uznał, że dla przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest wystarczającym samo stwierdzenie określonego zaniedbania, lecz niezbędnym jest również dowiedzenie wpływu owego zaniedbania na wystąpienie szkody, innymi słowy inicjator postępowania winien udowodnić (art.361k.c.) istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem ze strony zarządcy drogi, polegającym na nieumieszczeniu znaku, a skutkiem w postaci szkody. M. K. obciążała zatem powinność udowodnienia, że w przypadku umieszczenia znaku A18-b do kolizji z łosiem nie doszłoby. Zdaniem Sądu Rejonowego powód powyższej powinności dowodowej nie sprostował, koncentrując się wyłącznie na wykazywaniu samego faktu zaniedbania zarządcy drogi i nie wnioskując np. o dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, którego przeprowadzenie pozwoliłoby na katygoryczne zweryfikowanie tej okoliczności.

W ocenie Sądu I instancji, tak z treści zeznań złożonych przez M. K., jak i złożonych przezeń wyjaśnień informacyjnych wyprowadzić można natomiast wnioski co do braku związku przyczynowego pomiędzy nieumieszczeniem znaku ostrzegawczego, a wypadkiem. Skoro bowiem kolizja ze zwierzęciem stanowiła rezultat nagłego wbiegnięcia – wtargnięcia na drogę łosia, wykluczającego możliwość zareagowania (wykonania manewru obronnego) ze strony kierującego pojazdem, to tym samym przyjąć należy, iż ustawienie znaku A18-b za wyjazdem na drogę krajową numer (...) za skrzyżowaniem z drogą prowadzącą do miejscowości K. nie zapobiegłoby przedmiotowemu zdarzeniu. Okoliczności wypadku wynikające wprost z relacji powoda – wybiegnięcie łosia z prawej strony drogi, dostrzeżenie zwierzęcia w momencie jego wtargnięcia na drogę wskazują, w ocenie Sądu Rejonowego, że do wypadku doszłoby zatem nawet gdyby na przedmiotowym odcinku zostałby uprzednio umieszczony znak ostrzegający o dzikich zwierzętach.

Biorąc pod uwagę fakt, że w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad za skutki zdarzenia z dnia 22 lipca 2012 r. sąd I instancji stwierdził, że również pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności odszkodowawczej nie ponosi, stąd też powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art.98§1i3k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód. Zaskarżył on wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść orzeczenia tj. art. 233§1 kpc poprzez:

- brak wyczerpującej i wszechstronnej oceny zebranego materiału dowodowego pod kątem występującego związku przyczynowego między zaniedbaniem ze strony GDDKiA a zaistniała szkoda,

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu przez Sąd, iż jakkolwiek doszło do zaniedbania ze strony GDDKiA poprzez nieumieszczenie znaku A 18b /przypominającego/, to zanegowano istnienie związku przyczynowego między tym zaniedbaniem a szkoda /art. 361§1 kc/, a więc w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego.

2. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 361§1 kc zastosowaną do niniejszej szkody, mimo stwierdzonego przez sąd zaniedbania GDDKiA tj. nieustawienia znaku A 18b przy wjeździe na drogę krajową.

W związku z powyższym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu za wszystkie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda podlegała oddaleniu jako bezzasadna. Wbrew jej zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się ani naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233§1 kpc, ani materialnego w postaci art. 361§1 kc. Sąd I instancji poczynił niesprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy w pełni aprobuje i uznaje za własne.

W szczególności nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233§1 kpc. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w tym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału" (a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność zaś decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Poprawność rozumowania sądu (sędziego) powinna być możliwa do skontrolowania. Naruszenie reguł swobodnej oceny dowodów nie może być utożsamiane z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Jak podkreślono w orzecznictwie, błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 listopada 2007 r., I ACa 882/07, Lex nr 466439). W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Wskazując na powyższe rozważania teoretyczne podnieść należy, iż skarżący zarzucając sądowi I instancji brak wyczerpującej i wszechstronnej oceny zebranego materiału dowodowego, jak również sprzeczność istotnych ustaleń tego sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w istocie nie wskazał, jakiego dowodu sąd wszechstronnie nie ocenił i jakie zasady doświadczenia życiowego naruszył ustalając, iż powód nie udowodnił związku przyczynowego pomiędzy zaniedbaniem GDDKiA a zdarzeniem w postaci przedmiotowego wypadku. W szczególności przedstawił w apelacji założenie, iż w przypadku gdyby na drodze ustawiony był znak drogowy przypominający o zagrożeniu pojawieniem się dzikich zwierząt, to powód jechałby wolniej o 1km/h i uniknąłby zderzenia z łosiem / bo zwierzę zdażyłoby już przebiec przez jezdnię / nie jest uprawnione. Wskazać należy, iż znak ostrzegawczy A 18b –uwaga dzikie zwierzęta nie nakazuje zmniejszenia prędkości, a jedynie należy zachować zwiększoną ostrożność w poruszaniu się na drodze. Trudno zatem założyć, że każdy, w tym i powód po zauważeniu powyższego znaku zdjąłby nogę z gazu. Gdyby jednak przyjąć takie założenie, to i tak nie można uznać, że łosć pojawiłby się na jezdni w tej samej chwili co w przedmiotowym zdarzeniu, bo być może właśnie odgłos nadjeżdżającego pojazdu wypłoszył go i w efekcie spowodował wtargnięcie na jezdnię. Apelujący nie zdołał w apelacji przedstawić, jakie zasady doświadczenia życiowego czy logiki naruszył sąd uznając, iż nagłe wtargnięcie łosia z prawej strony pojazdu nie pozwoliło na zastosowanie kierowcy jakiegokolwiek manewru obronnego. W ocenie Sądu Okręgowego śmiało można postawić

też, że tego rodzaju wtargnięcie zwierzęcia, tj. nagle, w nocy, z prawej strony, nie daje szans na uniknięcie wypadku nawet w przypadku poruszania się z dwa razy mniejszą szybkością niż powód. Powód istotnie nie zaoferował sądowi I instancji żadnych dowodów na to, że normalnym następstwem zaniechania GDDKiA było przedmiotowe zdarzenie wywołujące szkodę w mieniu powoda. Przedstawione zaś dowody w postaci zeznań świadków, dokumentacji z likwidacji szkody przez ubezpieczenia, jak i same zeznania powoda w charakterze strony /zbieżne co do nagłości zdarzenia z jego wyjaśnieniami w postępowaniu likwidacyjnym i sądowym/ Sąd Rejonowy rozważył wszechstronnie, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Słuchany w charakterze strony powód zeznał, że „na końcu miejscowości Ł. niespodziewanie wybiegł mi przed samochód łoś....., niestety z uwagi na to, że wbiegł mi wprost przed samochód, uderzyłem go „. Dysponując takimi dowodami i przy braku dowodów przeciwnych wskazujących, iż postawienie dodatkowego znaku A 18b uchroniłoby powoda przed wypadkiem, zasadnie Sąd Rejonowy uznał, że do wypadku doszłoby zatem nawet gdyby na przedmiotowym odcinku zostałaby uprzednio umieszczony znak ostrzegający o dzikich zwierzętach.

Uznać zatem należy, że czyniąc powyższe założenie sąd I instancji nie naruszył prawa materialnego w postaci błędnej wykładni art. 361§1kc przewidującego odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania.

Dla oceny zaistnienia związku przyczynowego nie może być miarodajnym subiektywny pogląd powoda, skoro normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między określonym zdarzeniem a szkodą zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzeń (por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00, LEX nr 52426). Należy przy tym zaaprobować pogląd, że z przyczynowością zaniechania będziemy mieli do czynienia dopiero wówczas, gdy spełnione zostaną trzy podstawowe warunki: a) osoba, której zarzuca się zaniechanie musi mieć ustawowy obowiązek danego działania, b) osoba ta miała sposobność takiego działania, c) wypełnienie tego obowiązku przez tę osobę w normalnych warunkach pozwoliłoby zapobiec szkodzie. Jeśli wszystkie te warunki nie wystąpią, wówczas nie można będzie traktować zaniechania jako warunku sprawczego szkody. W niniejszym postępowaniu powód nie dowiódł, że postawienie dodatkowego znaku ostrzegawczego zapobiegłoby szkodzie spowodowanej nagłym wtargnięciem łośia na jezdnię.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji na mocy art. 385 kpc. Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku pozwanego o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym, gdyż do czasu zamknięcia rozprawy wniosek taki nie został złożony /pismo zawierające wniosek wpłynęło do sądu w dniu 25.04.2014 r czyli dzień po wydaniu orzeczenia/.